

Utknąłem w Guantanamo, a świat o mnie zapomniał

17 lutego 2022

Słowa, które zamieściłem w tytule tego tekstu, napisał swego czasu Ahmed Rabbani, człowiek z fotografii niżej. Człowiek, który więziony jest od prawie 20 lat – i nie wie, za co.

Rabbani jest obywatelem pakistańskim, z pochodzenia przedstawicielem ludu Rohingja. Nazwa ta może w Polsce coś jeszcze mówić: było o nich głośno, przez chwilę, gdy w Mjanmarze dochodziło do pogromów tej mniejszości, autoryzowanych przez laureatkę Pokojowego Nobla. Potem media pognały za kolejnymi sensacyjnymi newsami, zostawiając temat. Ale tragedia Rabbaniego polegała na czym innym. On padł ofiarą tragicznej pomyłki służb na fali tzw. wojny z terroryzmem po 11 września 2001 r.

We wrześniu 2002 roku 32-letni Ahmed Rabbani mieszkał w Karaczi. Pracował jako taksówkarz. ISI, pakistańska służba bezpieczeństwa, w porozumieniu z CIA zatrzymała go pod zarzutem terroryzmu. Później – co ujawniono w amerykańskim, senackim Raporcie ds. Tortur w Guantanamo – okazało się, że służby pomyliły go ze znanym ekstremistą Hasanem Ghulem. Ahmed został wkrótce przekazany władzom USA, które umieściły go w obozie Guantanamo, w „czarnej dziurze” współczesnego świata. Gdy porywało go ISI, jego żona była w ciąży. Urodziła syna Dżawada, który dziś studiuje na uniwersytecie. Nigdy nie poznał ojca.

Ahmed Rabbani początkowo przez 545 dni przebywał w tajnym więzieniu CIA na terenie Pakistanu, takich tamtejszych Kiejkutach. Trafił do miejsca zwanego „mrocznym wiezieniem”, gdyż więźniowie pozbawieni byli tam całkowicie dostępu dziennego światła. Był torturowany. M.in. stosowano wobec niego tzw. strappado, które ma na celu stopniowe i bolesne

zwichnięcie ramion i wybicie barków. We wrześniu 2004 roku Ahmeda dostarczono do obozu w Guantanamo. Przebywa tam bez jakichkolwiek zarzutów, bez adwokata, bez wyroku sądowego – do dziś.

W tym obozie koncentracyjnym naszych czasów ponownie został poddany systematycznym torturom. Jest to odnotowane w szczegółach we wspomnianym raporcie Senatu USA. Od 2013 r. podejmował serię strajków głodowych, protestując przeciwko swojemu położeniu. Bez efektów. Raport senacki został upubliczniony w 2012 roku, jednak niewiele się w jego wyniku zmieniło. Obóz w Guantanamo Bay funkcjonuje nadal. Owszem, warunki w nim w jakimś stopniu się poprawiły, medialna wrzawa i naciski opinii publicznej coś jednak dały. Ale wielu zatrzymanych nadal przeżywa traumę, a dostęp do opieki lekarskiej wciąż jest utrudniony.

W październiku 2021 r. Ahmed został zwolniony. Ale... nie wyszedł na wolność, nie opuścił Guantanamo. W końcu ubiegłego roku nadal tkwił w zawieszeniu, a to, kiedy wróci do normalnego życia, pozostawało tajemnicą Ameryki. Tej modelowej demokracji.

Rabbani jest Azjata, na dodatek muzułmaninem, nie należy do „białych ludzi”, którzy niosą „barbarzyńcom” na świecie świetlaną wersję cywilizacji i ponoć uniwersalne rozwiązania systemowo-polityczne. Losy Aleksieja Nawalnego w rosyjskim więzieniu media śledziły miesiącami, nie przebierały w słowach, piętnując naruszenie praw człowieka. Już dużo mniej dziennikarzy, ale jednak, wspominało o Julianie Assange’u, też politycznym więźniu, ściganym przez światowego hegemoną za takie zastosowanie wolności słowa i swobody medialnego przekazu, które zaszkodziło imperium. Ahmed Rabbani nie jest biały, nie pochodzi z półkuli północnej, w dodatku największe mocarstwo przez lata uważało go za terrorystę. Kto miał się za nim wstawić? Duże medium, „Los Angeles Times”, poświęciło mu obszerny materiał... w 2018 r.

Rabbani nie jest jedyny. Za kratami Guantanamo pozostaje więcej takich jak on – zatrzymanych i zmielonych przez tryby imperium. Dla wielu osadzonych pocieszeniem jest tylko jedno – sztuka. Grafika, malarstwo, rękodzieło. Niestety, za bramy więzienia nie mogą wydostać się nawet ich dzieła, za wyjątkiem tych, które [przejdą surowy proces sprawdzania](#). Tak, jak ilustracja wyżej. Wyraz tęsknoty za światem innym niż kraty i beton.

Czy Rabbani i inni jeszcze go zobaczą?

Autorstwo: Radosław Czarnecki

Dolna ilustracja: Alansi

Źródło: Strajk.eu